EUROPA ORIENTALIS 10 (2019)
Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich

ISSN 2081-8742

CC BY ND

DOI: http://dx.doi.org/10.12775/EO.2019.002

Maciej Usurski
(Muzeum Stanisława Staszica w Pile)

Życie religijne w obozie jenieckim w Pile w latach 1914–1919

Słowa kluczowe: pierwsza wojna światowa; obozy jenieckie; Piła; życie religijne

Keywords: World War I; prisoner-of-war camp; Piła; religious life

W wyniku zwycięstw armii niemieckiej w pierwszych tygodniach wojny światowej do niewoli dostało się bardzo wielu żołnierzy armii sprzymierzonych. Bardzo szybko na terenie Rzeszy zaczęły powstawać obozy dla żołnierzy i oficerów. Jeden z nich utworzono w Pile na placu ćwiczeń 149 Pułku Piechoty. Już w sierpniu 1914 r. trafili tutaj żołnierze armii rosyjskiej[1], nieco później Belgowie, a w listopadzie tego roku przybyła kolejna duża grupa jeńców brytyjskich[2]. Francuzi pojawili się w obozie dopiero w 1915 r.[3] We wrześniu 1915 r. przebywało w Pile 22 865 jeńców, kolejnych 18 600 więźniów znajdowało się poza obozem w tzw. komandach pracy. Łącznie zatem liczba żołnierzy armii sprzymierzonych wpisanych do obozowej ewidencji wynosiła 41 465 osób[4].

[1] P. Kuhr, *„... znów się tam spotkamy!" Wojenny dziennik dziewczynki 1914–1918*, Piła 2017, s. 49.

[2] J. Garvey, *Fresh in my memory always*, Ilkley 2012, s. 110.

[3] P. Saintesprit, *Souvenirs de Captivité 1915–1918. Les barbelés de Schneidemühl*, Besançon 1946, s. 41–42.

[4] *Rapport sur les visites des camps de prisonniers en Russie et en Allemagne par des délégations de la Croix Rouge Danoise*, Copenhague 1916, s. 45.

Wśród jeńców byli przedstawiciele wielu narodowości i wyznań. W niewoli przebywali: protestanci, katolicy, prawosławni, przedstawiciele wyznania mojżeszowego i muzułmanie. Zgodnie z zapisami zawartymi w konwencji haskiej z 1907 r., którą ratyfikowały Niemcy, jeńcy wojenni mieli mieć zapewnioną wolność wykonywania praktyk religijnych i uczęszczania na nabożeństwa pod warunkiem zachowania przepisów porządkowych ustanowionych przez władze wojenne[5]. Nie posiadamy żadnych informacji dotyczących życia religijnego w pilskim obozie w pierwszych kilku miesiącach jego funkcjonowania. Nie wiemy również, czy w tym okresie przebywali „za drutami" duchowni. Jesień i zimę 1914 r. Rosjanie, Belgowie i Brytyjczycy spędzili w ziemiankach wypełnionych słomą. W nielicznych drewnianych barakach zostali zakwaterowani rosyjscy oficerowie, podoficerowie, lekarze i sanitariusze. Fatalne warunki mieszkaniowe, głód oraz epidemie cholery i tyfusu nie sprzyjały organizacji życia religijnego wśród jeńców w omawianym okresie. Jeżeli przyjmiemy, że w obozie nie przebywali na stałe duchowni, to posługę religijną wśród osadzonych mogli spełniać nieregularnie kapłani z Piły. Najpewniej uczestniczyli oni również w pogrzebach zmarłych jeńców na cmentarzu założonym w pobliżu osady Płotka (niem. Plöttke, ob. Piła-Leszków).

Dopiero w styczniu 1915 r. w obozie rozpoczęto budowę kolejnych baraków, w których zakwaterowano jeńców brytyjskich. Z kolei wiosną tego roku postawiono następnych kilkadziesiąt baraków wyposażonych w łóżka, oświetlenie elektryczne i ogrzewanie po obu stronach głównej obozowej drogi nazywanej ulicą Hindenburga[6]. Zamieszkali w nich jeńcy brytyjscy, belgijscy, francuscy i rosyjscy. Dopiero wówczas zaistniały warunki do tego, aby zaadaptować niektóre baraki na kaplice, urządzić je i wyposażyć, aby mogły regularnie odbywać się tam nabożeństwa. Z zachowanych relacji i wspomnień oraz fotografii wiemy, że w obozie zorganizowano cztery domy modlitwy: kaplice katolicką nazywaną później francuską, protestancką, prawosławną oraz synagogę. Nie udało się dotąd ustalić, czy jeńcy rosyjscy wyznania muzułmańskiego zbudowali meczet w obozie.

---

[5] Jest o tym mowa w Artykule 18 *Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej* stanowiącego aneks do *Konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej* podpisanej 18 października 1907 r. Zob. w: http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19270210161/O/D19270161.pdf,12.04.2019.

[6] J. Garvey, op. cit., s. 115.

W październiku 1915 r. arcybiskup gnieźnieński i poznański Edmund Dalbor[7] otrzymał pismo z cesarskiego Ministerstwa Wojny w sprawie opieki duszpasterskiej nad jeńcami wojennymi. W dokumencie zapisano:

> Zajęcia jeńców wojennych poza obozem sprawiają, że zaspokojenie ich duszpasterskich potrzeb sprawia szczególne trudności. Objazd wszystkich miejsc pracy przez zajmujących się osobno posługą duszpasterzy zanadto pozbawiałby ostatnich duszpasterstwa w obozach jenieckich i z drugiej strony powodowałby nieproporcjonalne koszty. Ministerstwo Wojny z tego powodu wyraża zgodę na to, żeby, o ile warunki na to pozwalają, powszechnie duszpasterstwo wśród tych jeńców wojennych było sprawowane przez te cywilne parafie, na terenie których są zlokalizowane miejsca pracy jeńców.
>
> Cywilne parafie kontaktowałyby się z jeńcami, biorąc pod uwagę ich wyznanie. Przy poważnych chorobach jeńców wojennych powinni o tym powiadomić strażnicy ich pilnujący lub przedsiębiorcy [u których pracują – M. U.]. Duchowni powinni mieć wystawione dowody, że są oni upoważnieni do sprawowania posługi duszpasterskiej wśród jeńców wojennych ich wyznania […] Jedna Msza święta odprawiona raz na trzy–cztery tygodnie będzie wystarczająca. Uczestnictwu we mszach świętych w kościołach położonych w pobliżu [miejsc kwaterowania jeńców Ministerstwo] się nie sprzeciwia, kiedy jeńcy wojenni będą doprowadzeni pod eskortą i otrzymają osobne miejsce [w kościele].
>
> Czy będzie możliwym sformowanie w miarę możliwości osobnych grup pracy z jeńców wojennych tego samego wyznania, pozostawia się do rozważenia[8].
>
> Duchowni powinni jednocześnie pełnić posługę duszpasterską dla oddziałów straży ich wyznania.
>
> Dla oszczędzenia kosztów podróży duchowni musieliby pełnić posługę duszpasterską wśród jeńców wojennych możliwie przy okazjonalnych wizytach w ich cywilnych parafiach […].
>
> Za włożony trud [duszpasterski] można domagać się specjalnej rekompensaty, dlatego zostanie zapewniona duchownym za każde specjalne odprawienie

[7] Edmund Dalbor (1869–1926) – od 1915 r. arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański, w latach 1919–1926 kardynał prezbiter i prymas Polski. Zob. *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa–Poznań 1981, s. 135–136.

[8] Z zachowanej korespondencji za lata 1915–1918 pomiędzy proboszczami i dziekanami archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej a abp. Dalborem wynika, że takich jednowyznaniowych grup jeńców kierowanych do pracy nie tworzono, choć oczywiście zdarzały się komanda, w których byli zatrudnieni sami jeńcy wyznania katolickiego lub prawosławnego.

> Mszy świętej kwota do 10 marek, a za każde konieczne czynności duszpasterskie np. udzielanie Komunii świętej lub ostatnie namaszczenie chorych, odpowiednio niska rekompensata[9].

Mając na uwadze to rozporządzenie, ksiądz arcybiskup przesłał je do wiadomości wszystkim dziekanom i zobowiązał ich do dostarczenia na piśmie następujących informacji: w których parafiach znajdują się jeńcy najęci do robót? ilu jest wśród nich katolików i jakiej są narodowości? oraz czy i w jaki sposób miejscowi proboszczowie dbają o posługę duszpasterską wśród jeńców? Następnie nakazał dziekanom przesyłanie kwartalnych raportów dotyczących opieki duszpasterskiej nad jeńcami wojennymi. Pierwszy taki raport, obejmujący obszar dekanatu czarnkowskiego (w tym Piłę), wysłał ks. dziekan Franciszek Lurc[10] do abp. Dalbora 22 listopada 1915 r. Podał w dokumencie, że opiekę duszpasterską nad 30 000 jeńców w pilskim obozie sprawował o. Franciszek Kowaliński[11]. Z kolei w okólniku skierowanym do proboszczów datowanym 10 grudnia 1915 r. Jego Ekscelencja pisał:

> Ojciec Święty wyraził życzenie […], aby dla jeńców obcego języka ustanowić kapłanów władających ich językiem.
>
> Księża proboszczowie mający w swych parafiach jeńców czy to francuskich, czy angielskich, którzy by chcieli dać sposobność wyspowiadania się i wysłuchania nauki w języku ojczystym, niech się zgłoszą do mnie, a postaram się o to, aby na dzień umówiony przybył kapłan władający językiem jeńców[12].

Pierwsze informacje o kapłanach przebywających na stałe w pilskim obozie znajdziemy w sprawozdaniu duńskiej delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która we wrześniu 1915 r. wizytowała kilkanaście obozów jenieckich na terenie Niemiec i Rosji. Zapisano w nim, że w Pile

---

[9] Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Akta Arcybiskupie. Duszpasterstwo nad jeńcami wojennymi I 1915–1917, sygn. OA X 112. [Rozporządzenie Ministerstwa Wojny w sprawie opieki duszpasterskiej nad jeńcami wojennymi, Berlin 1.10.1915 r.].

[10] Franciszek Lurc (1843–1920) – proboszcz w Margoninie, od 1914 r. dziekan czarnkowski.

[11] AAP, sygn. OA X 112 [ks. dziekan F. Lurc do abp. E. Dalbora, Margonin 22.11.1915 r.]. Dotyczy jeńców wojennych zatrudnionych w parafiach dekanatu czarnkowskiego.

[12] Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Akta Kapituły Metropolitalnej I, sygn. 446.

przebywało dwóch księży[13]. Bardzo możliwe, że jednym z nich był franciszkanin, o. Franciszek Kowaliński[14]. W Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu zachował się fragment korespondencji kapłana z abp. Dalborem z listopada–grudnia 1915 r. W pierwszym liście franciszkanin dziękował arcybiskupowi za przesłaną puszkę do przechowywania Najświętszego Sakramentu. Dalej prosił o zgodę na poświęcenie drogi krzyżowej dla wiernych Polaków i Francuzów, zezwolenie na palenie wiecznej lampki przy ołtarzu jedynie za dnia z powodu braku oleju oraz o możliwość „wystawienia Przenajświętszego Sakramentu w puszce podczas mszy świętej w jeden dzień tygodnia […], aby nie tylko chwałę Bożą pomnażać, lecz także ducha jeńców ożywiać, pokrzepiać i wzmacniać w coraz to trudnych i nudniejszych warunkach”[15]. Ojciec Kowaliński zwrócił się także do abp. Dalbora z prośbą o przeznaczenie stypendium (tj. ofiary od wiernych) za binowanie (tj. odprawianie drugiej mszy świętej tego samego dnia) na potrzeby jeńców znajdujących się w obozie. Jego Ekscelencja odmówił, powołując się na rozporządzenie Stolicy Apostolskiej nakazujące przekazywanie stypendiów za binowanie na potrzeby ubogich kościołów. Pieniądze trafiały do kasy arcybiskupstwa, a następnie władze kościelne rozdzielały je dla wspomnianych ubogich kościołów na terenie archidiecezji. Zgodził się z kolei na poświęcenie drogi krzyżowej i wystawienie Najświętszego Sakramentu podczas mszy świętej dwukrotnie w każdym tygodniu, natomiast nie udzielił pozwolenia na palenie wiecznej lampki tylko w ciągu dnia, ponieważ stałoby to w sprzeczności z przepisami liturgicznymi. W kolejnym liście o. Kowaliński informował arcybiskupa o pracach wykończeniowych w kaplicy założonej w lazarecie obozowym przy ul. Plöttkerstrasse (ob. ul. Wawelska) i prosił o przesłanie alby, stuły oraz krzyża na ołtarz. Pisał również: „starałem się, aby mieć *Sanitissimum* w miejscu, o co pokornie proszę; będzie to wielkim pożytkiem dla chorych, którzy Komunię świętą częściej mogą przyjąć, i także dla służby [tj. sanitariuszy i lekarzy], która będzie mogła częściej uczęszczać na Mszą świętą. Dla

[13] *Rapports sur les visites*, s. 45.

[14] Ojciec Franciszek Kowaliński mógł pełnić posługę duszpasterską w obozie jenieckim już wiosną 1915 r. W numerze 22 „Przewodnika Katolickiego” z 30 maja 1915 r. znajduje się artykuł poświęcony nabożeństwu ekspiacyjnemu odprawionemu w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w kościele pw. św. Mikołaja w Ujściu. Po mszy św. wyruszyła na Kalwarię procesja, a na samej górze franciszkanin, o. Kowaliński z Piły, wygłosił kazanie w języku polskim.

[15] AAP, sygn. OA X 112 [list o. F. Kowalińskiego do abp. E. Dalbora z 21.11.1915 r.].

wielkiej odległości obozu od lazaretu było to dotąd połączone z trudami wielkimi”[16]. Adresat listu zezwolił na zachowanie Najświętszego Sakramentu w lazaretowej kaplicy i zapewnił, że poczyni starania o niezbędne przybory, które zostaną przysłane do obozu.

Korespondencja świadczy o tym, że o. Kowaliński uzupełniał wyposażenie kaplic w niezbędne sprzęty liturgiczne potrzebne do sprawowania posługi religijnej wśród katolickich jeńców z pilskiego obozu. Fakt ten przemawia z kolei za zorganizowaniem samej kaplicy w obozie już wcześniej, najprawdopodobniej wiosną lub latem 1915 r.

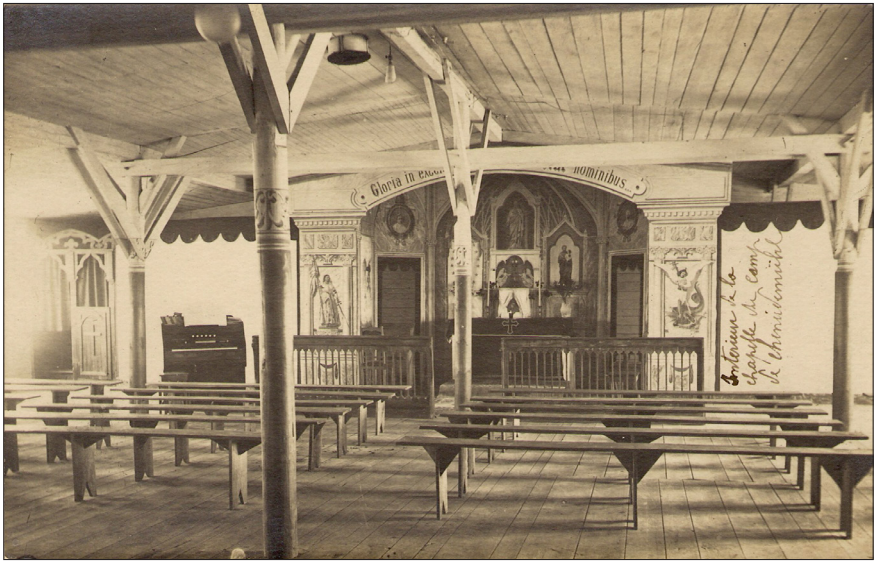

Fot. 1. Wnętrze kaplicy katolickiej, po 1915 r. Ze zbiorów M. Usurskiego

Dzięki zachowanym fotografiom możemy nieco więcej powiedzieć o wyposażeniu kaplicy i jej wystroju malarskim wykonanym przez jeńców pilskiego obozu. Nad wejściem do prezbiterium w łuku umieszczono łacińską inskrypcję *Gloria in excelsis Deo et in terra pax hominibus*… („Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom… [dobrej woli]”), będącą fragmentem hymnu nazywanego również hymnem anielskim. Poniżej na ścia-

[16] AAP, Akta Jeneralne Arcybiskupie tyczące się kościoła w Pile 1900–1922, sygn. OA X 358 [list o. F. Kowalińskiego do abp. E. Dalbora z 18.12.1915 r.].

nie po prawej stronie ołtarza umieszczono wizerunek Archanioła Michała depczącego diabła ukazanego pod postacią smoka, a po lewej św. Jerzego z białą chorągwią w jednej ręce i mieczem, przedmiotem jego męki, w drugiej. Oba wizerunki znalazły się tutaj nieprzypadkowo, ponieważ Archanioł Michał uważany jest za patrona żołnierzy, policjantów oraz dobrej śmierci, natomiast św. Jerzy otacza opieką wędrowców, więźniów i żołnierzy. W centrum ołtarza nad tabernakulum stał okazałych rozmiarów krucyfiks, a za nim namalowano scenę przedstawiającą dwóch aniołów trzymających kielich z hostią, od której odchodzą promienie światła. Jeszcze wyżej umieszczono postać Jezusa Chrystusa, a z kolei po lewej i prawej stronie odpowiednio Najświętszą Marię Pannę oraz św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus na rękach i kwiatem lilii symbolizującym czystość. Na bocznych ścianach ołtarza namalowano postacie aniołów lub archaniołów, a u góry po obu stronach w tondach wizerunki ojców kościoła, papieży Piusa X[17] i Benedykta XV[18]. Po lewej stronie obok ołtarza znajdowała się fisharmonia, a obok niej konfesjonał. Przed drewnianymi balaskami oddzielającymi ołtarz główny od przestrzeni przeznaczonej dla wiernych ustawiono w kilku rzędach proste drewniane ławki.

Drugim znanym z nazwiska obozowym kapelanem był ks. Józef Bakalarczyk[19]. Dostępne źródła potwierdzają pobyt kapłana w Pile już w czerwcu 1916 r., ale jest bardzo prawdopodobne, że przybył do obozu jeszcze wcześniej. Ksiądz Bakalarczyk spotkał w obozie grupę Polaków – jeńców armii rosyjskiej – pochodzących z guberni radomskiej. Wśród nich był kilkunastoletni chłopiec, który pełnił posługę przy ołtarzu podczas mszy świętych. Kapłan zaangażował się również w zbiórkę funduszów na wystawienie pomnika upamiętniającego zmarłych w niewoli Polaków, Litwinów i Łotyszy, służących w armii rosyjskiej. Kwestę na ten cel w Poznaniu zorganizował dr Jan Karchowski, ofiarowując również sporą sumę z własnych funduszów, za co w dowód wdzięczności obozowy kapelan przesłał

[17] Pius X (1835–1914) – właśc. Giuseppe Melchiorre Sarto, włoski duchowny, papież w latach 1903–1914.

[18] Benedykt XV (1854–1922) – właśc. Giacomo Della Chiesa, włoski duchowny, papież w latach 1914–1922. W 1914 r. otworzył w Watykanie biuro opieki nad jeńcami oraz ośrodek informacyjny o jeńcach zaginionych.

[19] Józef Bakalarczyk (1874–1935) – od 1906 r. proboszcz w miejscowościach Wiśniew, Skuły, Głuchów i Latowicze, od 1923 r. proboszcz w Mińsku Mazowieckim oraz kapelan 7 Pułku Ułanów Lubelskich. Zob. M. Fijałkowski, „Ksiądz Józef Bakalarczyk, katolicki kapelan obozu jenieckiego w Pile" [maszynopis].

Fot. 2. Ksiądz Józef Bakalarczyk, 1916 r. Ze zbiorów M. Usurskiego

darczyńcy album zawierający kilkadziesiąt zdjęć z pilskiego obozu[20]. Poświęcenie wspomnianego pomnika, nazywanego też „polskim monumentem", odbyło się 27 sierpnia 1916 r. na cmentarzu jenieckim w Leszkowie.

[20] M. Fijałkowski, *Album doktora Karchowskiego*, „Kronika Wielkopolski" 2006, nr 4/120, s. 131–136.

Relację z tego wydarzenia zamieszczono na łamach „Przewodnika Katolickiego", w którym czytamy:

> W niedzielę 27 sierpnia, po południu, odbyła się skromna, lecz pełna powagi uroczystość poświęcenia tegoż krzyża pamiątkowego. Krzyż, sam z białego marmuru, spoczywa na wysokiej podstawie, opasany łańcuchowym murem […]
>
> Na godzinę 5 naznaczono akt poświęcenia. Miejsce wokoło krzyża i droga do niego przybrana przez jeńców pięknie w wieńce z wrzosu, w drzewka świerkowe i w nasze brzozy białe.
>
> Mimo ulewnego deszczu stawił się poważny zastęp jeńców z obozu pilskiego, dalej chór, składający się z Polaków, Francuzów i Belgów; także lekarze obozowi brali udział w uroczystości, poza tem dość liczna publiczność z miasta i okolicy. Obozowe duchowieństwo katolickie z X. dziekanem Bakalarczykiem i X. Gallantem na czele było w komplecie obecne; X. proboszcza Gramsego[21] zastępował X. wikariusz Stachowiak[22] z Piły.
>
> O godzinie 5¼ rozpoczęła się uroczystość poświęcenia, której dokonał X. dziekan Bakalarczyk. Modły kapłańskie, przepisane rytuałem, przeplatał śpiew, wykonany na głosy przez chór wspomniany. Przede wszystkim ponure „Dies irae" i „De profundis" odśpiewane ze zrozumieniem i udanie, wywarło silne wrażenie na obecnych. Modlitwą za dusze zmarłych oraz pieśnią „Salve Regina" zakończono uroczystość; następnie złożyły panie wieńce u stóp krzyża.
>
> W skupieniu i w zadumie wracali wszyscy do domu, a przeżyta chwila na zawsze utkwi w pamięci[23].

Ksiądz Bakalarczyk opuścił pilski obóz najprawdopodobniej jesienią 1916 r. Na karcie pocztowej adresowanej do brata Feliksa, datowanej 12 września 1916 r., pisał: „Już czwarty tydzień upływa, jak otrzymałem urzędowe zawiadomienie o możliwości mego powrotu do Ojczyzny, dotychczas jed-

---

[21] Bernard Gramse (1876–1919) – od 1900 r. wikariusz w miejscowości Skrzatusz, w latach 1914–1919 proboszcz pilski.

[22] Kazimierz Stachowiak (1887–1942) – w 1910 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Wikariusz w Buku, Sierakowie i Kępnie, skąd został powołany do wojska pruskiego w charakterze sanitariusza. Z powodu choroby zwolniony i przeniesiony jako wikariusz do Piły. Od 1917 r. proboszcz w Budzyniu i prezes miejscowej Rady Ludowej. Aktywny uczestnik powstania wielkopolskiego i organizator zbiórki funduszów z przeznaczeniem na cele powstańcze. Aresztowany przez Niemców w 1941 r., zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau. Zob. w *Powstańcy wielkopolscy… Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918/1919*, t. IV, red. B. Polak, Poznań 2008, s. 170–171.

[23] „Przewodnik Katolicki" 1.10.1916, nr 40, s. 387–388.

nak nie nadeszła ostateczna rezolucja od władz ministerialnych na mój wyjazd. […] Moi współjeńcy – żołnierze polscy, radziby zatrzymać tu mnie jak najdłużej, bo im też będzie bieda bez polskiego księdza”[24].

Fot. 3. Uroczystość poświęcenia „monumentu polskiego” na cmentarzu jenieckim w Leszkowie, 27.08.1916 r. Pośrodku ubrany w kapę i biret ks. J. Bakalarczyk, Trzeci po jego lewej stronie ks. K. Stachowiak, po prawej z krzyżem w rękach ks. Claude. Ze zbiorów R. Ruty

W obozie przebywali również inni katoliccy duchowni – francuscy księża Gallant i Claude. O pierwszym wiemy jedynie, że sprawował posługę duszpasterską wśród jeńców w 1916 r. i uczestniczył w poświęceniu tzw. monumentu polskiego na cmentarzu w Leszkowie. Drugi przybył do Piły latem 1916 r. wraz z dużą grupą żołnierzy francuskich wziętych do niewoli w bitwie pod Verdun[25]. Ksiądz Claude był członkiem zarządu Komitetu Pomocy Jeńcom Francuskim w obozie. Angażował się także w akcję niesie-

[24] M. Fijałkowski, *Fotografie z obozu jenieckiego w Pile*, „Kronika Wielkopolski” 2003, nr 1/105, s. 91.

[25] Verdun – miejscowość w departamencie Moza, pomiędzy lutym a grudniem 1916 r. rozegrała się tutaj jedna z najkrwawszych bitew I wojny światowej, w której Francuzi i Niemcy ponieśli ogromne straty.

nia pomocy jeńcom chorym i potrzebującym. W 1918 r. z okazji Wielkiego Tygodnia ogłosił zbiórkę datków na potrzeby jeńców, głównie chorych przebywających w szpitalu. Zebraną kwotę 50 marek duchowny wpłacił do Kasy Pomocy działającej przy Komitecie Pomocy Jeńcom Francuskim[26]. Po opuszczeniu obozu przez ks. Bakalarczyka opiekę nad kaplicą przejęli francuscy duchowni, stąd często nazywano ją kaplicą francuską. Nabożeństwa w niedziele i święta kościelne odbywały się o godz. 10. W nabożeństwach uczestniczyła również nieduża grupa jeńców brytyjskich wyznania katolickiego (Anglicy, Szkoci i Irlandczycy)[27], a przy kościele działał chór złożony z Belgów i Francuzów[28].

Fot. 4. Msza święta w kaplicy katolickiej. Pośrodku stoi ks. Claude, po 1916 r. Ze zbiorów M. Usurskiego

Od jesieni 1916 r. posługę duszpasterską wśród Polaków, Litwinów i Łotyszy, przebywających w obozie, pełnili najprawdopodobniej wikariusze

[26] „Le Tas de Blagues" 10.04.1918, nr 48, s. 4.

[27] J. Garvey, op. cit., s. 141.

[28] E. Houard, *Ma campagne de guerre 14–18*, Paryż 1982, s. 139 oraz „Przewodnik Katolicki" 1.10.1916, nr 40, s. 388.

polskiego pochodzenia z kościoła pw. św. św. Janów Chrzciciela i Ewangelisty w Pile. W sprawozdaniu dla abp. Dalbora z 1918 r. ks. dziekan Franciszek Lurc pisał, że: „daje się jeńcom w obozie trzymanym sposobność przystępowania do Spowiedzi św. co kwartał”[29]. Być może ci sami wikariusze nieregularnie odprawiali również „za drutami” msze święte i głosili kazania w języku polskim.

W obozie znajdowała się także kaplica protestancka. Zbudowali ją jeńcy brytyjscy najpewniej w 1915 r. Wystrój kaplicy był bardzo skromny. Początkowo część baraku, w którym urządzono ołtarz, została pomalowana na biało. Ścianę po obu stronach ołtarza ozdobiono malowanym pasem z motywami geometrycznymi. Za ołtarzem powieszono tkaninę z symbolami lilii królewskiej. Jego nastawę udekorowano również motywami geometrycznymi, a w dolnej części znajdowały się dwie inskrypcje w języku angielskim. Po lewej: *Christ Jesus came into the World* („Jezus Chrystus przyszedł na świat”), a po prawej nie do końca czytelna: *He is able to save* […] *All who* […] *God* („On może zbawić […] wszystkich, którzy […] Boga/Bogu”). Na ołtarzu ustawiono nieduży, prosty krucyfiks i dwa lichtarze ze świecami. Przestrzeń wokół ołtarza zamknięto drewnianą balustradą. Wyposażenia kaplicy dopełniały: fisharmonia, pulpity na nuty, stojąca po prawej stronie ołtarza zamykana szafa służąca do przechowywania śpiewników i innych książek oraz drewniane ławki. W 1918 r. odnowiono świątynię i dokonano zmian w jej wystroju. Ścianę za ołtarzem pomalowano ciemnym kolorem i dodano elementy dekoracyjne w postaci kolumn i motywów geometrycznych. Dodatkowo ustawiono fisharmonię po prawej stronie ołtarza. Pastor Reginald Wood na łamach gazety obozowej „The British Times” zwrócił się z apelem do jeńców o składanie datków na pokrycie kosztów renowacji kaplicy. Pierwszą ofiarę w wysokości 26 marek przesłało 14 jeńców brytyjskich z komanda pracy nr 55[30].

Na obozowych fotografiach możemy rozpoznać trzech pastorów, którzy pełnili posługę duszpasterską w Pile. Znamy nazwiska tylko dwóch z nich. Pastor W. Williams przebywał w obozie jenieckim w 1916 r. Dnia 1 lipca tego roku duchowny dokonał uroczystego poświęcenia pomnika dedykowanego zmarłym w niewoli jeńcom brytyjskim na cmentarzu w Leszkowie. W marcu 1918 r. przybył do Piły nowy pastor, Reginald Wood, który 24 dnia tego miesiąca odprawił swoje pierwsze nabożeństwo w kaplicy

[29] AAP, Duszpasterstwo nad jeńcami wojennymi II 1917–1918, sygn. OA 122.

[30] „The British Times” 1.08.1918, nr 7, s. 3.

Fot. 5. Wnętrze kaplicy protestanckiej, po 1915 r. Ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Pile

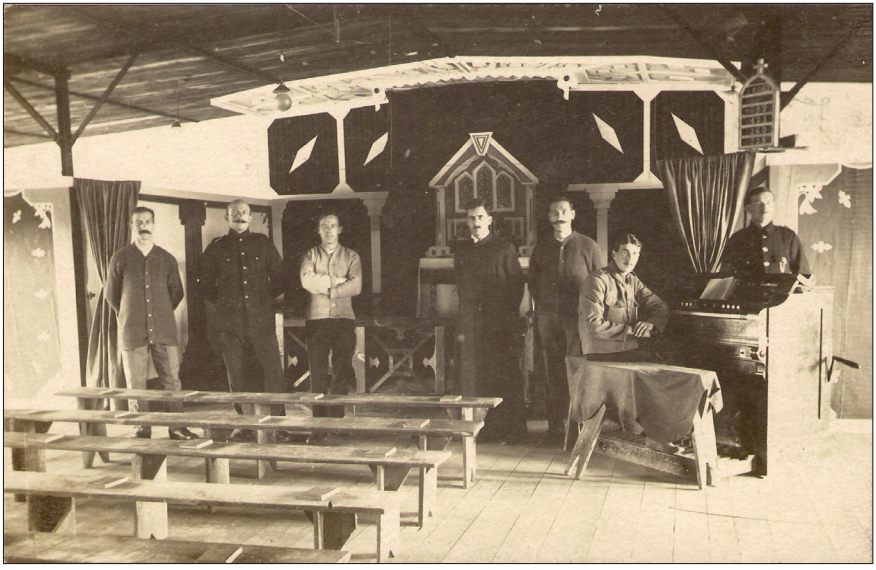

Fot. 6. Wnętrze kaplicy protestanckiej po renowacji. Pośrodku stoi pastor R. Wood, 1918 r. Ze zbiorów M. Usurskiego

obozowej[31]. Niespełna trzy tygodnie później, 14 kwietnia 1918 r., pastor po raz pierwszy od czasu przybycia do obozu pełnił ostatnią posługę na pogrzebie st. szer. Pritcharda. W gazecie „The British Times" zachowała się relacja z tego wydarzenia:

> Starszy sierżant Hayles z Brytyjskiego Obozu i towarzysze świętej pamięci starszego szeregowego Pritcharda w liczbie około 130 osób stawili się, żeby okazać szacunek i udać się w ostatnią drogę ze starym przyjacielem żołnierzem. […] O godzinie 13 ludzie opuścili obóz i pomaszerowali do szpitala, skąd zabrano ciało; kondukt udał się wolnym marszem ze szpitala na cmentarz i spotkał przy bramie cmentarnej misjonarza Reginalda Wooda, który przejął i poprowadził zmarłego do miejsca ostatniego spoczynku. […] Nabożeństwo było bardzo uroczyste, przypomniało jeńcom ich drogą, starą Ojczyznę i pozwoliło okazać głęboki żal po stracie zmarłego wszystkim, którzy go kochali. Odśpiewano dwa hymny: „Pokój doskonały pokój" i „Zamieszkaj ze mną". Na zakończenie uroczystości usłyszeliśmy „Last Post" odegrany na trąbce (szeregowy Inman), które było kulminacyjnym punktem efektownego nabożeństwa. Przenikliwe tony [trąbki] przerwały ciszę i powagę ceremonii, przywracając nas do rzeczywistości i uświadamiając wszystkim, że nasz kolega odszedł na zawsze […] Specjalne nabożeństwo zostało odprawione wieczorem w baraku, gdzie mieści się kaplica. Misjonarz wygłosił elokwentne i stosowne do okoliczności kazanie, podczas którego wspomniał, że nasze sympatia i wyrazy współczucia nie powinny być teraz ze starszym szeregowym Pritchardem, ale z jego siostrą i krewnymi, którzy odczuwają bardzo głęboko jego stratę[32].

Większość jeńców rosyjskich przebywających w obozie stanowili wyznawcy prawosławia. Najprawdopodobniej w 1915 r. w jednym z baraków urządzono kaplicę prawosławną. W świątyni zwracał uwagę przede wszystkim ikonostas z bogatą dekoracją malarską wykonaną przez żołnierzy rosyjskich. Pośrodku znajdowały się Carskie Wrota, nazywane także Bramą Królewską lub Świętymi Wrotami, otwierane tylko podczas nabożeństwa oraz w tygodniu paschalnym na pamiątkę otwartego grobu Jezusa Chrystusa. Mógł przez nie przechodzić jedynie kapłan. Na skrzydłach wrót umieszczono scenę Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Po lewej stronie widać Archanioła Gabryela z lilią w ręku, a po prawej stojącą

[31] „The British Times" 1.04.1918, nr 3, s. 3.

[32] „The British Times" 1.05.1918, nr 4, s. 4.

Fot. 7. Pastor W. Williams, 1916 r. Ze zbiorów M. Usurskiego

Marię Pannę. Z kolei w czterech owalnych medalionach namalowanych w górnej i dolnej części Wrót mamy wizerunki czterech ewangelistów: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Następnie po prawej stronie Bramy Królewskiej, między kolumnami, umieszczono Chrystusa nauczającego, który jedną ręką błogosławi, a w drugiej trzyma księgę. Po drugiej stronie

Bramy jest z kolei wizerunek Marii Panny z Dzieciątkiem pochylającej głowę w ten sposób, aby przytulić policzek do głowy Syna. Nad Carskimi Wrotami zawieszono obraz przedstawiający Ostatnią Wieczerzę. Za wizerunkiem Chrystusa nauczającego znajdowały się wrota południowe, a po drugiej stronie za ikoną Marii Panny wrota północne, przez które mogli przechodzić kapłan i osoby służące do mszy. Najczęściej na wspomnianych wrotach umieszczano wyobrażenia archaniołów Gabriela i Michała lub pierwszych męczenników, św. Szczepana i św. Wawrzyńca. Nie wiemy, kto został namalowany na wrotach południowych ikonostasu kaplicy obozowej, na wrotach północnych zaś jest najpewniej św. Wawrzyniec z krzyżem, patron ubogich, piekarzy, kucharzy i bibliotekarzy. W głębi po prawej i lewej stronie ikonostasu znajdowały się ikony z grupy Deeisis. Najczęściej przedstawiano na nich Chrystusa, Marię Pannę, Jana Chrzciciela, archaniołów Gabriela i Michała lub apostołów i świętych. Wśród wizerunków umieszczonych w obozowej kaplicy możemy rozpoznać jedynie Matkę Boską z Dzieciątkiem oraz Chrystusa Zmartwychwstałego. Przed ikonostasem na kolumnach umieszczono jeszcze dwie ikony trudne do zidentyfikowania. Regułą było, że w tych miejscach po lewej stronie znajdował się wizerunek najbardziej czczonego lokalnego świętego, a po prawej patrona cerkwi. Przestrzeń kaplicy przeznaczoną dla wiernych oddzielały od ołtarza z ikonostasem drewniane balaski. Wewnątrz znajdowały się również trzy świeczniki i dwa pulpity.

Na zachowanych fotografiach z obozu jenieckiego znajdują się dwaj prawosławni duchowni. Wszystkie, z wyjątkiem jednej, przedstawiają batiuszkę Fiedorowa Wannowa. Duchowny przebywał w pilskim obozie już od 1915 r. Dnia 29 grudnia tego roku przewodniczył uroczystości poświęcenia kaplicy prawosławnej na cmentarzu w Leszkowie. Bardzo możliwe, że jeszcze w tym samym roku duchowny poświęcił pomnik upamiętniający jeńców armii rosyjskiej na cmentarzu cholerycznym. Cmentarz został założony na wzgórzu pół kilometra na wschód od granicy obozu, a w masowych grobach spoczęło 148 żołnierzy rosyjskich, którzy w grudniu 1914 r. zmarli z powodu epidemii cholery. Fiedorow Wannow jest widoczny na jedynej znanej fotografii tego pomnika z okresu I wojny światowej – stoi w otoczeniu kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów. W 1916 r. razem z ks. Bakalarczykiem uczestniczyli w pogrzebach jeńców, towarzysząc im w ostatniej drodze na miejsca pochówków.

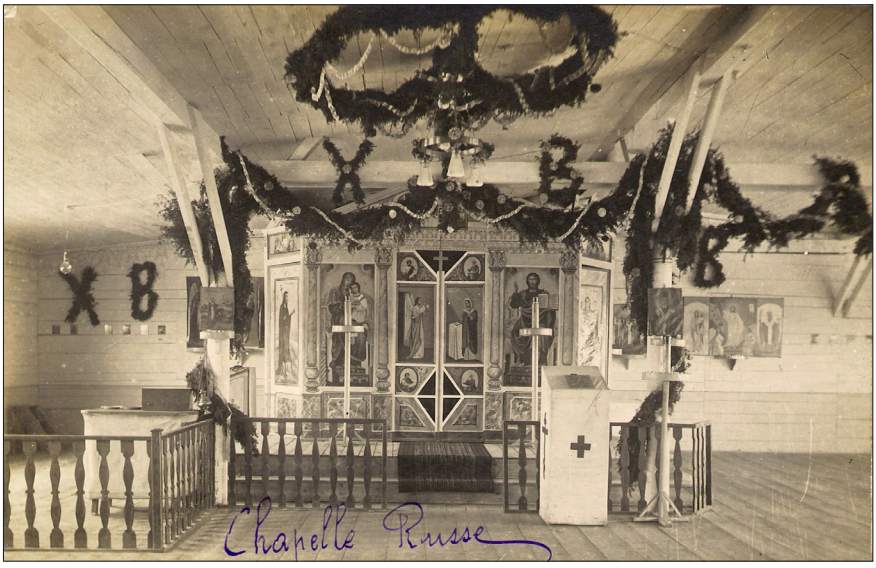

Fot 8. Wnętrze kaplicy prawosławnej. Widoczna dekoracja z okazji święta Zmartwychwstania Pańskiego, po 1915 r. Ze zbiorów M. Usurskiego

Fot. 9. Batiuszka Fiedorow Wannow, po 1915 r. Ze zbiorów M. Usurskiego

Fot 10. Pogrzeb rosyjskiego doktora. Kondukt pogrzebowy na ul. Wawelskiej. Po prawej batiuszka F. Wannow. Za trumną po lewej z kapeluszem w ręku ks. J. Bakalarczyk, a za nim nieznany z nazwiska pastor, po 1915 r. Ze zbiorów M. Usurskiego

Fot. 11. Pochówek zbiorowy jeńców rosyjskich na cmentarzu w Leszkowie. Pośrodku widoczny niezidentyfikowany prawosławny duchowny Ze zbiorów R. Ruty

Podczas nabożeństw w kaplicy prawosławnej śpiewał chór złożony ze sporego grona. Wielu jeńców brytyjskich i francuskich wspominało, że często chodzili pod kaplicę tylko po to, aby posłuchać pieśni religijnych pięknie śpiewanych przez żołnierzy rosyjskich. Jeden z nich, Paul Saintesprit, tak o tym pisał:

> Kiedy była ładna pogoda, bardzo lubiłem spacerować z Georges'em [Grosjean] po rozległym terenie obozu, rozmawiając z nim na różne tematy. Chodziliśmy także słuchać pieśni religijnych Rosjan, które każdego wieczoru unosiły się, jak spokojne i harmonijne melodie w tej ogromnej, obozowej ciszy. Te pieśni były naprawdę cudowne, zastanawialiśmy się, jak ci Rosjanie, którzy w większości nie znali się w tym zbitym tłumie, mogli tak zgodnie śpiewać poprawnie te niepowtarzalne tony, począwszy od wysokich sopranów, do harmonijnych i mocnych basów. Toteż ich zasłużona reputacja śpiewaków chóralnych nie jest przesadzona. Słuchanie ich było dla nas prawdziwą ucztą[33].

Wśród jeńców armii rosyjskiej znajdowali się również przedstawiciele wyznania mojżeszowego. Nie wiemy, czy w obozie przebywał rabin, ale bardzo prawdopodobny wydaje się fakt, że posługę mógł sprawować tam pilski rabin Israel Nobel[34]. We wrześniu 1915 r. Nobel uczestniczył w uroczystości odsłonięcia pomnika poświęconego jeńcom rosyjskim wyznania mojżeszowego na cmentarzu w Leszkowie. Podczas tego wydarzenia wygłosił nawet mowę, która została wydana drukiem[35].

Dzięki dokładnej analizie jedynych znanych dwóch fotografii wykonanych w obozowej synagodze możemy powiedzieć nieco więcej o wspomnianym domu modlitwy. Pierwsza z nich przedstawia grupę jeńców żydów w tałesach[36], stojących we wnętrzu bożnicy. Druga jest jeszcze bar-

---

[33] P. Saintesprit, op. cit., s. 60 oraz J. Garvey, op. cit., s. 140. Zob. też *Comité International de la Croix-Rouge. Documents publiés a l'occasion de la guerre européenne (1914–1916). Rapport de MM. Dr A. von Schulthess et F. Thormeyer sur leur visite aux camps de prisonniers de guerre russes en Allemagne, en avril 1916. Onzième serie juillet 1916*, Genève 1916, s. 47.

[34] Israel Nobel (1878–1962) – od 1902 r. rabin w Berlinie, od 1907 r. w Wieleniu, a w latach 1914–1922 w Pile. W 1939 r. wyemigrował do Palestyny. Zob. P. S. Cullman, *Historia Żydów w Pile*, Piła 2017, s. 144–148.

[35] *Trauerrede zur Einweihung des Grabdenkmals der jüd.-russ. Kriegsgefangenen am 1. Selichothtag des Jahres 5675 zu Schneidemüh lgehalten von Rabbiner J. Nobel Schneidemühl*, Frankfurt am Main 1916, s. 16.

[36] Tałes – szal modlitewny używany przez żydowskich mężczyzn podczas porannych modlitw. Jest szyty z białego materiału (wełny, bawełny, jedwabiu) i ozdobiony poprzecznymi pa-

Fot. 12. Grupa jeńców rosyjskich wyznania mojżeszowego w obozowej synagodze, po 1915 r. Ze zbiorów M. Usurskiego

dziej interesująca, ponieważ możemy zobaczyć fragment synagogi z jej skromnym wyposażeniem. Na wschodniej ścianie bożnicy znajdowała się *Aron-ha-kodesz* (tj. święta arka) – szafa ołtarzowa w postaci ozdobnej drewnianej skrzynki służącej do przechowywania zwojów Tory. Była przysłonięta zasłoną nazywaną *parochet*, zdejmowaną podczas modlitw. *Parochet* nawiązuje do bram prowadzących do Świątyni Jerozolimskiej i składa się z trzech kawałków materiału. Jeden z nich, znajdujący się pośrodku, miał ozdobny wypukły haft przedstawiający wyobrażenie korony na Torę i słowo „Korona". Na parochecie zawieszono *kaporet*, czyli pas tkaniny symbolizujący wieko Arki Przymierza. Jego krawędzie obszyte były wypukłym, ozdobnym haftem, a pośrodku znajdowała się gwiazda Dawida. Nad kaporetem umieszczono tablice z 10 przykazaniami. Po prawej stronie szafy ołtarzowej ustawiono chanukiję – dziewięcioramienny żydowski świecznik

sami w kolorze niebieskim, symbolizującymi kolor niebios. Noszenie tałesu wiązało się z obowiązkiem dopełnienia biblijnego przepisu nakazującego wiązanie frędzli na krańcach szat.

zapalany podczas święta Chanuka[37]. Obok na ścianie wisiały dwie tablice z inskrypcjami. Jedna zawierała cztery zasady, którymi należało się kierować, przebywając w świątyni. Brzmiały one następująco:

I. Synagoga jest otwarta od 7 do 10 rano oraz od 4 po południu do maariw[38].
II. Zabrania się rozmów podczas modlitw.
III. Zakaz palenia w synagodze.
IV. Co kto przeznaczy na cele religijne, ma zapłacić[39].

Druga z tablic zawierała wykaz jeńców wyznania mojżeszowego zmarłych w pilskim obozie. Umieszczono tutaj 23 nazwiska[40], przy większości z nich podając również daty śmierci według kalendarza żydowskiego. W kilku przypadkach mamy także informacje o miejscowości lub regionie pochodzenia zmarłych żołnierzy. Wymienieni jeńcy zmarli pomiędzy grudniem 1914 a sierpniem 1915 r. Z kolei po lewej stronie umieszczono trzecią z tablic z następującą inskrypcją: „Nie zapominajcie o swoich niezamożnych braciach, wspierajcie kasę »Gemilud Chesed«"[41]. Słowa na tablicy mogą świadczyć o tym, że żydzi przebywający w pilskim obozie

[37] Chanuka – Święto Poświęcenia, nazywane też Dniem Ognia lub Świętem Świateł. Nawiązuje do wydarzeń, jakie rozegrały się w Świątyni Jerozolimskiej w 164 r. p.n.e. Święto trwa osiem dni i związany jest z nim zwyczaj zapalania oliwy lub świec w specjalnym chanukowym świeczniku. W Izraelu święto to symbolizuje narodowe odrodzenie Żydów.

[38] *Maariw* – modlitwy wieczorne odmawiane o dowolnej porze między zmrokiem a północą, ostatnie z trzech obowiązujących w codziennej liturgii.

[39] Chodziło o to, że jeżeli ktoś z jeńców zadeklarował określoną wpłatę na cele religijne lub dobroczynne, powinien ją uiścić.

[40] Byli to: Izaak Sankin z Witebska, Samuel Zunnik, Samuel Bassin Szeksztajn, Menachem Mendel Piatyński, Iser Bussel, Eliezer Liwtic ze Smoleńska, Arie Lejb Skoz, Arie Lejb Kac, Jakub Najman z Warszawy, Józef Fajerman z Odessy, Chaim Chaimowicz, Aron Winokur z Dwinska, Mojżesz Mordechaj Berend, Dow Tymianow z Bobrujska, Bencyjon Blumental, Hilel Saraszwili z Kaukazu, Salomon Lewinson z Warszawy, Izaak Lwowicz z Tuły, Józef Belenki, Towja Marai, Abraham Prigozin z Homla, Dow Ber Kwaśniewski i Arie Lejb Lewin.

[41] *Gemilud chesed* – z hebr. dobry uczynek, dobroczynność, bezinteresowna pożyczka. Może oznaczać jedną z najważniejszych *micw* (tj. zasług) w judaizmie lub nazwę bractwa bądź społecznej organizacji samopomocowej. Pierwotnie pojęcie odnosiło się do wszelkich możliwych form niesienia pomocy, nie tylko materialnej, ale i duchowych, dla bogatych i ubogich, ale też żywych i umarłych. Główne formy *gemilud chesed* to: gościnność, zaopatrywanie ubogich w odzież i obuwie, grzebanie zmarłych i pocieszanie rodzin zmarłych. Była to też popularna nazwa bractw zajmujących się dobroczynnością. W XIX w. na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim zaczęły powstawać kasy oszczędnościowo-pożyczkowe mające wspierać ubogich, noszące często nazwy gemilud hesed. Za pomoc w odczytaniu

zorganizowali kasę, z której środki przeznaczano na potrzeby jeńców ubogich, chorych i potrzebujących.

Na wspomnianej fotografii po prawej stronie od *Aron-ha-kodesz* możemy jeszcze zauważyć pulpit dla kantora, który stąd prowadził modlitwę. Widoczna drewniana konstrukcja podtrzymująca pulpit została udekorowana wyobrażeniem siedmioramiennego świecznika oraz inskrypcją: „Zawsze mi odpowie" (w domyśle chodzi o Boga).

Fot. 13. Grupa jeńców rosyjskich wyznania muzułmańskiego podczas rytualnej modlitwy *salat*, po 1915 r. Ze zbirów M. Usurskiego

W obozie znajdowali się również jeńcy rosyjscy wyznania muzułmańskiego pochodzący z Zakaukazia i Azji Środkowej. Zachowało się jedynie kilka fotografii przedstawiających jeńców muzułmanów, w tym dwie, na których widzimy grupę żołnierzy podczas rytualnej modlitwy *salat*[42].

inskrypcji umieszczonych w obozowej synagodze bardzo dziękuję Pani Magdalenie Siek z Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

[42] *Salat* – muzułmańska rytualna modlitwa, jeden z pięciu obowiązków każdego muzułmanina. Odmawiana pięciokrotnie podczas doby. Odmawiający powinien być w rytualnej czystości (obmyty wodą lub piaskiem), zwrócić się w kierunku Mekki i wykonać określoną liczbę pokłonów, gestów i recytacji wersetów Koranu.

Wyznawcy Allaha wznieśli również w 1916 r. na cmentarzu w Leszkowie pomnik upamiętniający swoich towarzyszy zmarłych w niewoli.

Zasób wiedzy o życiu religijnym w obozie jenieckim w Pile jest nadal bardzo ubogi. Najlepiej rozpoznanym wątkiem poruszonym w artykule jest posługa księży katolickich wśród jeńców pilskiego obozu. Podstawowym źródłem informacji są w tym przypadku zachowane w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu fragment korespondencji o. Kowalińskiego z abp. Dalborem oraz dwa poszyty akt dotyczące posługi duszpasterskiej wśród jeńców wojennych. Ostatnie dotyczą jednak jeńców należących do tzw. komand pracy rozlokowanych na znacznym obszarze w granicach archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Szczątkowe wiadomości można odnaleźć w dokumentacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, prasie, szczególnie obozowej brytyjskiej i francuskiej, zbiorze kilku zdjęć z korespondencją należących do spuścizny po ks. Bakalarczyku przechowywanych w zbiorach Muzeum Okręgowego w Pile oraz we wspomnieniach jeńców. W przypadku protestantów oraz jeńców rosyjskich wyznania prawosławnego, mojżeszowego i muzułmańskiego podstawowym źródłem pozostają fotografie wykonane w obozie. Dzięki nim stało się możliwe opisanie dekoracji malarskich i skromnego wyposażenia domów modlitwy założonych przez jeńców.

Streszczenie

Życie religijne w obozie jenieckim w Pile w latach 1914–1919

Artykuł jest próbą przedstawienia organizacji życia religijnego w obozie jenieckim dla żołnierzy armii sprzymierzonych, funkcjonującym w Pile w latach 1914––1919. Na podstawie dostępnych źródeł archiwalnych, wspomnień, informacji prasowych i materiałów ikonograficznych opisano wystrój i wyposażenie kaplic katolickiej, protestanckiej, prawosławnej i synagogi oraz przedstawiono sylwetki kilku duchownych pełniących posługę duszpasterską wśród jeńców. Zwrócono również uwagę na rolę abp. Edmunda Dalbora w zapewnieniu opieki duszpasterskiej jeńcom znajdującym się na terenach archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Arcybiskup żywo interesował się tą sprawą, zobowiązując dziekanów do przekazywania kwartalnych raportów dotyczących pastoryzacji jeńców. Starał się także o zapewnienie więźniom kapłanów mówiących w ich językach, a nawet utrzymywał osobiste kontakty z duchownymi, czego przykładem jest korespondencja z franciszkaninem, o. Franciszkiem Kowalińskim, któremu zobowiązał się

dostarczyć niezbędne sprzęty i wyposażenie potrzebne do urządzenia i sprawowania posługi w kaplicach obozowej i szpitalnej.

Summary

Religious life in a prisoner-of-war camp in Piła in 1914–1919

The article is an attempt to show organization of religious life in a prison camp for allied armies located in Piła from 1914 to1919. Based on available sources, memories, press releases and iconographic material the decoration and equipment of Catholic, Protestant, Russian Orthodox, and Jewish chapels were described as well as profiles of a few priests who performed priestly service for prisoners. Attention were also paid to the role of archbishop Edmund Dalbor in providing priestly care to prisoners at Archdiocese of Gniezno and Poznań. The archbishop was profoundly concerned of this issue and obliged deacons to deliver quarterly reports about religious life of prisoners. He tried also to provide priests who knows languages of prisoners and maintained person contacts with priests, which is exemplified by communications with franciscan Father Franciszek Kowaliński, who was supplied with necessary equipment for prison and hospital chapels.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Akta Kapituły Metropolitalnej I, sygn. 446.

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Akta Jeneralne Arcybiskupie tyczące się kościoła w Pile 1900–1922, sygn. OA X 358.

Akta Arcybiskupie. Duszpasterstwo nad jeńcami wojennymi I 1915–1917, sygn. OA X 112.

Akta Arcybiskupie. Duszpasterstwo nad jeńcami wojennymi II 1917–1918, sygn. OA X 122.

Comité International de la Croix-Rouge. Documents publiés a l'occasion de la guerre européenne (1914–1916). Rapport de MM. Dr A. von Schulthess et F. Thormeyer sur leur visite aux camps de prisonniers de guerre russes en Allemagne, en avril 1916. Onzième série juillet 1916, Genève 1916.

Rapport sur les visites des camps de prisonniers en Russie et en Allemagne par des délégations de la Croix Rouge Danoise, Copenhague 1916.

Opracowania

Cullman P. S., *Historia Żydów w Pile*, Piła 2017.

Fijałkowski M., *Album doktora Karchowskiego*, „Kronika Wielkopolski" 2006, nr 4/120.

Fijałkowski M., *Fotografie z obozu jenieckiego w Pile*, „Kronika Wielkopolski" 2003, nr 1/105.

Fijałkowski M., „Ksiądz Józef Bakalarczyk, katolicki kapelan obozu jenieckiego w Pile" [maszynopis].

Garvey J., *Fresh in my memory always*, Ilkley 2012.

Houard E., *Ma campagne de guerre 14–18,* Paris 1982.

Kuhr P., *„... znów się tam spotkamy!" Wojenny dziennik dziewczynki 1914–1918*, Piła 2017.

„Le Tas de Blagues" 10.04.1918, nr 48.

Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918/ /1919, t. IV, red. B. Polak, Poznań 2008.

„Przewodnik Katolicki" 30.051915, nr 22; 1.10.1916, nr 40.

Saintesprit P., *Souvenirs de Captivité 1915–1918. Les barbelés de Schneidemühl*, Besançon 1946.

„The British Times" 1.04.1918, nr 3; 1.05.1918, nr 4; 1.08.1918, nr 7.

Trauerrede zur Einweihung des Grabdenkmals der jüd.-russ. Kriegsgefangenen am 1. Selichothtag des Jahres 5675 zu Schneidemühl gehalten von Rabbiner J. Nobel Schneidemühl, Frankfurt am Main 1916.

Wielkopolski słownik biograficzny, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa––Poznań 1981.